



## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 lutego 2026 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk (przewodniczący)

SSN Jarosław Matras (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Puskarski

Protokolant Kamila Zacharz

przy udziale prokuratora Prokuratury Regionalnej delegowanego do Prokuratury Krajowej Krzysztofa Urgacza oraz prokuratora Prokuratury Okręgowej w Legnicy Krzysztofa Duszeńko

w sprawie z wniosku **L. A.**

o zadośćuczynienie w trybie ustawy z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 18 lutego 2026 r.,

kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 czerwca 2025 r., sygn. akt II AKa 141/25, zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 11 lutego 2025 r., sygn. akt III Ko 117/24,

**I. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu we Wrocławiu;**

**II. zwraca wnioskodawcy uiszczoną opłatę od kasacji.**

**[J.J.]**

Jarosław Matras    Tomasz Artymiuk    Zbigniew Puskarski

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 lutego 2025 r., sygn. akt III Ko 117/24, Sąd Okręgowy w Legnicy uwzględnił wniosek L. A. i zasądził na jego rzecz, na podstawie art. 8 ust. 1 i 2a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. z 2024 r., poz. 442 – dalej jako „ustawa lutowa”), 240.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku - tytułem zadośćuczynienia za represje doznane ze strony radzieckich organów ścigania wynikłe z pobytu w obozie w K. w okresie od 5 sierpnia 1944 r. do 4 stycznia 1946 r. jego ojca W. A..

Apelację na niekorzyść wnioskodawcy wniósł prokurator, który zarzucił wyrokowi:

*„1/ obrazę przepisów prawa materialnego, w innym przypadku niż kwalifikacja prawna czynu, a mianowicie art. 8 ust 2a zd. 3 Ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego w zw. z art. 117 § 1 k.c. i art. 118 k.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 lipca 2018 roku) i art. 120 § 1 k.c., poprzez ich niezastosowanie, a w konsekwencji uznanie przez Sąd żądania zadośćuczynienia przewidzianego w art. 8 ust. 2 i 2a tzw. „ustawy lutowej”, podczas gdy analiza stanu faktycznego oraz wykładnia wskazanych powyżej przepisów we wzajemnym powiązaniu powinna doprowadzić Sąd do przekonania, iż spełnione zostały przesłanki do oddalenia wniosku w całości z powodu przedawnienia roszczenia, zwłaszcza, że nie byłoby to sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, biorąc pod uwagę znaczny upływ czasu, a taki zarzut przedawnienia został podniesiony przez prokuratora w toku rozprawy w dniu 26.11.2024 roku, pismem z dnia 25.11.2024 r.*

*2/ rażącą obrazę prawa karnego procesowego, a mianowicie art. 424 § 1 pkt 1 i 2 oraz 424 § 2 k.p.k., polegającą na braku uzasadnienia stanowiska sądu w przedmiocie podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia roszczenia wnioskodawcy poprzez niewyjaśnienie w pisemnych motywach orzeczenia, czy*

*zarzut został uwzględniony czy nie i z jakich powodów, co sprawia, że zarzut przedawnienia nie został właściwie rozpoznany, a Sąd nie uzasadnił swojego stanowiska, co w konsekwencji mogło mieć wpływ na treść postanowienia poprzez oddalenie żądania z uwagi na przedawnienie.”*

W konkluzji apelacji, skarżący domagał się zmiany wyroku i oddalenia żądania wnioskodawcy.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Apelacyjny we Wrocławiu wyrokiem z dnia 23 czerwca 2025 r., sygn. akt II AKa 141/25, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił wniosek w całości.

Kasację od tego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając wyrokowi:

*„rażące naruszenie prawa, w postaci obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie:*

*1) art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c., poprzez ich zastosowanie w przedmiotowej sprawie oraz przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie mają one zastosowanie i w związku z tym zasadne pozostawało uwzględnienie podniesionego przez prokuratora zarzutu przedawnienia;*

*2) art. 120 k.c., poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie oraz przyjęcie, że wymagalność roszczenia nastąpiła z chwilą wejścia w życie nowelizacji do ustawy lutowej dnia 16 lipca 1998 r., przy całkowitym pominięciu nowelizacji tej ustawy z dnia 19 września 2007 r., gdzie określono najwcześniejszy możliwy termin dla wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia.”*

Podnosząc te zarzuty, pełnomocnik wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W trakcie rozprawy kasacyjnej prokurator Prokuratury Okręgowej w Legnicy oraz prokurator Prokuratury Krajowej wnieśli o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie. Przed wskazaniem powodów uwzględnienia kasacji trzeba wszakże podkreślić, że problem prawny przedstawiony w kasacji jest bez wątpienia złożony i z tego zapewne powodu odmiennie rozstrzygany przez sądy apelacyjne, co wynika zresztą z treści kasacji i wskazanych rozbieżnych orzeczeń sądów apelacyjnych (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w

Gdańsku z dnia 29 czerwca 2023 r., II AKa 160/23 – por. treść uzasadnienia). Co więcej, ta rozbieżność orzecznicza dotyczy także tych samych sądów apelacyjnych (np. wyrok zaskarżony kasacją i wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 marca 2025 r., sygn. akt II AKa 446/24), co bez wątpienia jest zjawiskiem bardzo negatywnym dla praw stron postępowania. Świadczy choćby o tym okoliczność, że tożsama kasacja (oparta na tych samych zarzutach), złożona przez tego samego adwokata, została przez Sąd Najwyższy oddalona jako oczywiście bezzasadna (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2026 r., I KK 442/25). Już zestawienie tych faktów dowodzi, że problem prawny przedstawiony w kasacji wymagał wnikliwej analizy i na pewno nie kwalifikuje się – gdyby nie podzielić stanowiska skarżącego – do oddalenia kasacji w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Problem jaki zaistniał w sprawie dotyczy kwestii przedawnienia roszczeń dochodzonych na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej. Pomimo podniesionego w toku rozprawy przed sądem pierwszej instancji zarzutu przedawnienia roszczenia, sąd *meriti* zasądził określoną kwotę tytułem zadośćuczynienia na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej, zaś w apelacji prokurator Prokuratury Okręgowej w Legnicy wywodził, że roszczenie to uległo przedawnieniu i zarzut przedawnienia podniesiony na rozprawie przez prokuratora nie był sprzeczny z art. 5 k.c. (ta sama prokuratura w sprawie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu, II AKa 446/24 w apelacji na korzyść wnioskodawcy podnosiła zarzut, że roszczenie to nie podlega przedawnieniu). Zasadniczym, a w zasadzie jedynym, argumentem prokuratora w tej apelacji było wskazanie, że do roszczeń z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej nie stosuje się regulacji wyłączających przedawnienie, tj. art. 11 ust. 3 w zw. z art. 8 ust. 2a zd. 3 ustawy lutowej, a także nie stosuje się art. 555 k.p.k., a skoro roszczenie wynikające z tej ustawy mają charakter roszczeń cywilnych, to stosuje się terminy przedawnienia wskazane w Kodeksie cywilnym. Takie rozumowanie prokuratora podzielił sąd odwoławczy. W uzasadnieniu swojego wyroku sąd *ad quem* wywiódł, że ustawa lutowa nie przewiduje jednego terminu przedawnienia odnoszącego się do wszystkich wskazanych w niej roszczeń. Wskazał tenże sąd, że w art. 8 ust. 2 ustawy lutowej określono wprawdzie 10-letni termin przedawnienia, ale już z art. 11 tej ustawy wynika, iż roszczenia tam wskazane w ogóle się nie przedawniają, z kolei zaś w art. 8 ust. 2a ustawy lutowej ustawodawca nie określił czy roszczenia wynikające

z tego przepisu się przedawniają czy też nie ulegają przedawnieniu. Dalej sąd odwoławczy podkreślił, że nie można pominąć zdania ostatniego art. 8 ust. 2a, z którego wprost wynika, iż nie stosuje się przepisu art. 11 ustawy lutowej. Ten związek tych dwóch norm poddany wykładni językowej i logicznej daje, zdaniem sądu drugiej instancji, jednoznaczny wniosek, że roszczenia z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej ulegają przedawnieniu. Ten rodzaj wykładni w ocenie tego sądu powinien mieć pierwszeństwo przed innymi regułami wykładni prawa, w tym wykładnią historyczną (str. 4 uzasadniania). To ostatnie zdanie zapewne miało być argumentem dla odrzucenia tezy pełnomocnika wnioskodawcy, który wskazywał na dokumenty dotyczące procesu legislacyjnego związanego ze zmianą treści art. 8 ust. 2a ustawy lutowej w roku 1998 (uchwały Senatu: z dnia 20 lutego 1998 r. i z dnia 18 czerwca 1998 r.). W tym zakresie sąd odwoławczy dostrzegając treść tych dokumentów podniósł, że rozwiązania tam wskazane ostatecznie jednak nie znalazły „ustawowego odzwierciedlenia” (str. 5 uzasadnienia *in fine*). Co trzeba podkreślić, sąd odwoławczy dostrzegł także inną ocenę prawną zawartą w wyroku tego samego sądu w sprawie II AKa 446/24, ale podkreślił, iż nie aprobuje tej argumentacji, albowiem ona oparta jest na wykładni historycznej i celowościowej, a ta nie może przełamać jednoznacznych wyników wykładni językowej.

Po zaprezentowaniu zasadniczych argumentów prawnych przywołanych przez prokuratora w apelacji oraz przez sąd odwoławczy, trzeba wskazać powody, dla których kasacja, a ściśle rzecz ujmując, pierwszy zarzut w niej zawarty, zasługiwał na uwzględnienie. Na wstępie trzeba wskazać na metodologiczny błąd w podejściu sądu odwoławczego do zasad wykładni prawa. Sąd ten stwierdził bowiem, że skoro wykładnia językowa „nie nastęcza trudności”, to nie ma uzasadnienia, by posiłkować się wykładnią celowościową lub historyczną. Po pierwsze, nie ma obecnie wątpliwości, że wykładnia klaryfikacyjna, a zatem wykładnia oparta na regule *clara non sunt interpretanda*, nie zamyka procesu wykładni operatywnej. Nawet bowiem wtedy, gdy sens przepisu wydaje się językowo jasny, konieczne jest skonfrontowanie tego znaczenia pod kątem innych reguł wykładni, a zatem wykładni systemowej i funkcjonalnej, by wcześniej uzyskany rezultat wzmocnić (harmonizacja kontekstów) lub by w przypadku innego rezultatu w następnie realizowanym etapie, po spełnieniu dodatkowych warunków (dość rygorystycznych), doprowadzić do przełamania

rezultatu wcześniej uzyskanego (por. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Warszawa 2002, s. 274-276 i s. 309-323; L. Morawski, *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 73-76 i przywołane tam orzecznictwo; J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 143 i nast.; L. Leszczyński, *Zagadnienia teorii stosowania prawa. Doktryna i tezy orzecznictwa*, 2004, s. 114-117). Po drugie, nie jest prawdą, aby sąd odwoławczy oparł się na wykładni językowej i z powodu jasności wniosków wynikających z jej zastosowania odrzucił inne rodzaje wykładni. Sąd odwoławczy wprawdzie mocno wyeksponował ostatnie zdanie przepisu art. 8 ust. 2a ustawy lutowej (ma on treść: „*Przepis art. 1 ust. 3 stosuje się odpowiednio, zaś przepisy art. 9-11 nie mają zastosowania.*”) i zestawiał go z tym, że w art. 11 ust. 1 zd. ostatnie wyłączono instytucję przedawnienia roszczeń, ale przecież na tym stwierdzeniu nie poprzestał. W dalszej części odwołał się przecież do tego, że w art. 8 ust. 2 ustawy lutowej przewidziano termin przedawnienia, co doprowadziło go do konstatacji, iż trudno założyć, aby ustawodawca chciał, aby odpowiedzialność za działania organów obcego państwa była bezterminowa, a dodatkowo, przywołał także systematykę ustawy, skoro odwołał się do tego przepisu, który wyłączał stosowanie art. 555 k.p.k. (art. 8 ust. 3 ustawy lutowej). Jak zatem można dostrzec, sąd *ad quem* niektóre elementy innych dyrektyw wykładni operatywnej (wykładnia celowościowa i systemowa) stosował mimo deklaracji o zbędności takiego postąpienia. Rzecz jednak w tym, że procesu wykładni nie przeprowadził w całości (odrzucił wprost potrzebę sięgnięcia do wykładni historycznej, a raczej funkcjonalno-historycznej), a skutkiem dość chaotycznego wnioskowania było wyprowadzenie wadliwej oceny prawnej w zakresie instytucji przedawnienia roszczeń z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej. Co trzeba także zaznaczyć, sąd odwoławczy potrzebę sięgnięcia do Kodeksu cywilnego w poszukiwaniu terminu przedawnienia tych roszczeń wyprowadził wyłącznie z faktu, że roszczenia wskazane w ustawie lutowej mają charakter roszczeń cywilnych.

Kwestią pierwszą musi być więc ustalenie czy rzeczywiście można wyprowadzić wniosek, że Kodeks cywilny w zakresie instytucji przedawnienia ma zastosowanie do roszczeń wskazanych w ustawie lutowej. Sama ustawa lutowa nie zawiera żadnej normy odsyłającej do stosowania w sprawach nieuregulowanych przepisów ustawy Kodeks cywilny. Z art. 117 § 1 k.c. wynika zaś, że: „*z zastrzeżeniem wyjątków w*

*ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu.*” Zatem Kodeks cywilny przewiduje, że określone ustawy mogą zawierać roszczenia, które nie ulegają przedawnieniu, jeśli ustawa, która do tych roszczeń uprawnia, tak stanowi. Wystarczy wskazać, że spośród roszczeń mających podstawę w przepisach pozakodeksowych w piśmiennictwie wskazuje się na roszczenie o naprawienie szkody jądrowej na osobie (art. 105 ust. 1 ustawy 29 listopada 2000 r. – Prawo atomowe - Dz.U. z 2026 r. poz. 1.; N. Rycko [w:], J. Gudowski [red.], *Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I. Część ogólna, cz. 2 (art. 56–125)*, teza 10 do art. 117). Pierwszorzędną więc kwestią jest ustalenie, czy istnieje podstawa do zastosowania art. 117 § 1 k.c. w odniesieniu do roszczeń wskazanych w ustawie lutowej, przy oczywistej akceptacji, iż roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie dochodzone na podstawie ustawy lutowej są roszczeniami o charakterze cywilnym (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 września 1993 r., I KZP 7/93, OSNKW 1993, z. 11-12, poz. 66). W uzasadnieniu tej uchwały wskazano, że: „(...) skoro więc termin określony w art. 8 ust. 2 ustawy lutowej nie jest terminem prekluzyjnym, to jest on terminem przedawnienia sensu stricto (arg. ex art. 117 § 1 k.c.). Ponieważ ustawa lutowa nie określa skutków upływu tego terminu, to w tej kwestii mają zastosowanie rozwiązania przyjęte w prawie cywilnym.” Widać zatem, że w uchwale tej przesądzono tylko skutki upływu terminu z art. 8 ust. 2 ustawy lutowej (a w zasadzie zaakceptowano poglądy piśmiennictwa), ale nie można z niej wyprowadzić innych wniosków, a zatem choćby i takiego, iż regulacje Kodeksu cywilnego odnoszące się do przedawnienia trzeba stosować do roszczeń z ustawy lutowej. Poza tym to, że roszczenie ma charakter roszczenia cywilnego nie oznacza przecież, iż Kodeks cywilny reguluje terminy przedawnienia takiego roszczenia. We wskazanej uchwale określono przecież tylko tyle, że jeśli ustawa lutowa określa termin do dochodzenia roszczenia, to taki termin jest terminem przedawnienia. Uchwała Sądu Najwyższego nie daje natomiast podstawy do przyjęcia tezy, że jeśli w ustawie lutowej nie określono wyraźnego terminu przedawnienia (ustawa milczy na ten temat), to należy stosować regulacje Kodeksu cywilnego. Trzeba także mieć na względzie, że pomimo, iż roszczenie ma charakter roszczenia cywilnego, to ustawa może regulować czy roszczenie się przedawnia oraz – jeśli się przedawnia – jaki jest termin przedawnienia. Przykładem w tym zakresie jest choćby rozdział 58

ustawy Kodeks postępowania karnego i regulacja zawarta w art. 555 k.p.k. (terminy przedawnienia roszczeń).

Na wstępie trzeba zatem ustalić jakie przyjęto reguły w ustawie lutowej w tym zakresie. W ustawie lutowej w chwili jej uchwalenia (ustawa opublikowana w Dz.U. z 1991 r., Nr 34, poz. 149) każde roszczenie miało swój termin do jego dochodzenia (przepisy: art. 8 ust. 2, art. 9 [odsyłał do art. 8 ust. 2], art. 11 ust. 1 i 2). Nie było więc wątpliwości, że wszystkie roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie muszą być dochodzone w określonym czasie. W następnej nowelizacji ustawy lutowej, tj. w ustawie z dnia 20 lutego 1993 r. zmieniającej ustawę o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. z 1993 r. Nr 36, poz. 159) wprowadzono nowe roszczenie objęte przepisem art. 8 ust. 2a. Przepis ten miał następującą treść: *„2a. Uprawnienia określone w ust. 1 przysługują również osobom, mieszkającym obecnie bądź w chwili śmierci w Polsce, represjonowanym przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe, działające na mocy porozumienia zawartego w dniu 26 lipca 1944 r. między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego i Rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich o stosunkach między radzieckim wodzem naczelnym a polską administracją po wkroczeniu wojsk radzieckich na terytorium Polski, za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności. Żądanie odszkodowania i zadośćuczynienia należy zgłosić w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Przepis art. 1 ust. 3 stosuje się odpowiednio, zaś przepisy art. 9-11 nie mają zastosowania.”* Wprowadzono zatem nowe roszczenie dedykowane ofiarom represji sowieckich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, gdzie nie było przecież możliwe uzyskanie unieważnienia orzeczenia, a co do znaczącej liczby represjonowanych w ogóle nie było żadnych orzeczeń wydawanych wobec tych osób. W art. 2 tej ustawy wprowadzono termin do dochodzenia tych roszczeń (Art. 2. *„Żądanie określone w art. 8 ust. 2a ustawy, o której mowa w art. 1, może być zgłoszone w terminie roku od dnia wejścia niniejszej ustawy w życie.”*). W tej samej nowelizacji wydłużono również termin dochodzenia roszczeń z art. 11 ust. 1 ustawy lutowej z jednego roku do trzech lat od dnia wejścia ustawy (art. 1 pkt 2 a). Co istotne, w art. 1 pkt 2b tej samej nowelizacji termin dochodzenia roszczenia z art. 11 ust. 1

wyłączono w odniesieniu do osób pozbawionych życia albo wolności bez przeprowadzenia zakończonego orzeczeniem postępowania (art. 11 ust. 2). Zatem po raz pierwszy w ustawie lutowej pojawiło się rozwiązanie prawne co do roszczenia (art. 11 ust. 2), w którym nie określono terminu na jego dochodzenie. Dotyczyło ono sytuacji, gdy represjonowani byli pozbawieni życia lub wolności przez organy, o których mowa w art. 1 ust. 1 ustawy lutowej, a postępowanie nie było zakończone orzeczeniem.

Analiza tej zmiany ustawy lutowej przynosi kilka istotnych wniosków. W tej ustawie po raz pierwszy pojawiło się roszczenie o odszkodowanie i zadośćuczynienie za represje sowieckich organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości i **miało ono termin** do jego dochodzenia. Po drugie, termin dochodzenia roszczeń z art. 11 ust. 1 ustawy lutowej pozostał (został tylko wydłużony). Po trzecie, w art. 8 ust. 2a ustawy lutowej zapisano normę niestosowania przepisów art. 9-11, ale jasne jest, że wprowadzenie zapisów o niestosowaniu art. 9-11 nie służyło wyłączeniu terminu przedawnienia z art. 11 ust. 1 (bo przecież ustawa określała termin - był to termin roczny; termin wskazano w art. 2 tej nowelizacji) ale **wyłączeniu możliwości przyznania uprawnień określonych w art. 9-11 osobom represjonowanym przez sowieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości**. Chodziło więc o wyłączenie dla osób wywodzących swoje roszczenie z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej, uprawnień do pokrycia kosztów upamiętnienia osoby niesłusznie represjonowanej (art. 9), zwrotu mienia (art. 10) oraz zastosowania tych uprawnień do osób, które zostały uniewinnione lub wobec których umorzono postępowania, a były one zatrzymane lub tymczasowo aresztowane. Po czwarte, zapis w art. 2 ustawy nowelizującej (termin do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 8 ust. 2a) nie pozostawał w kolizji z przepisami k.p.k. (był *lex specialis*), które powinny być stosowane w trakcie postępowania o odszkodowanie i zadośćuczynienie (art. 8 ust. 3). Po piąte, pojawiła się po raz pierwszy sytuacja, gdy w ustawie nie określono terminu dochodzenia roszczenia (art. 11 ust. 2).

Jak zatem można dostrzec, ustawa od początku jej wejścia w życie posiadała własne i pełne regulacje dotyczące terminów dochodzenia roszczeń nią objętych. Nie było żadnych podstaw prawnych, aby w momencie wejścia jej w życie posiłkować się Kodeksem cywilnym w kwestii terminów przedawnienia. Co istotne, żadna z

późniejszych zmian w tej ustawie takiej podstawy nie przynosi (a tylko potwierdza autonomiczność regulacji w tym zakresie - o czym dalej w uzasadnieniu). Dopiero od dnia 21 maja 1993 r. w ustawie lutowej pojawiło się roszczenie, które nie miało określonego terminu na jego dochodzenie (art. 11 ust. 2). Jeżeli więc ustawodawca zakładał od momentu wejścia w życie tej ustawy autonomiczność regulacji w tym zakresie, to brak terminu dla dochodzenia roszczenia z art. 11 ust. 2 ustawy lutowej może prowadzić tylko do jednego wniosku – to roszczenie nie przedawniało się.

Powyższe wnioskowanie potwierdzają kolejne zmiany ustawy. Kluczowe są dwie nowelizacje ustawy lutowej.

Pierwsza, to ustawa z dnia 16 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. z 1998 r., Nr 94, poz. 604). W ustawie tej dokonano kilku jakże istotnych zmian. Po pierwsze, doprecyzowano zakres normatywny przepisu art. 8 ust. 2a (także poprzez dodanie art. 8 ust. 2 b) i otwarto na nowo możliwość dochodzenia roszczeń z art. 8 ust. 2a, nawet gdy były one uprzednio oddalone prawomocnie (art. 2 noweli). Po drugie, skreślono w art. 11 ust. 1 zdanie ostatnie (1 pkt 2a ustawy zmieniającej). Skreślone zdanie, to zdanie określające termin dochodzenia roszczenia (termin trzech lat). Po trzecie, skreślono w art. 11 ust. 2 wyrazy, „*przy czym termin określony w ust. 1 nie ma zastosowania*”. Skreślenie było oczywiste, skoro w ust. 1 art. 11 także skreślono termin do dochodzenia roszczeń. Po czwarte wreszcie, w art. 8 ust. 3 ustawy lutowej na końcu dodano wyrazy, „*z wyjątkiem art. 489*”. Przepis art. 8 ust. 3 ustawy lutowej od dnia wejście w życie tej noweli (czyli od dnia 14 sierpnia 1998 r.) brzmiał: „*W postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie mają odpowiednie zastosowanie przepisy rozdziału 50 Kodeksu postępowania karnego, z wyjątkiem art. 489.*” Przepis art. 489 k.p.k. (chodzi o k.p.k. z 1969 r.), którego w postępowaniu nie można stosować, określał terminy przedawnienia roszczeń z tytułu niesłusznego skazania (rok), niesłusznego aresztowania (rok) i oczywiście niesłusznego zatrzymania (trzy miesiące). Zakładając więc autonomiczność i pełność regulacji w ustawie lutowej co do terminów dochodzenia roszczeń trzeba stwierdzić, że od dnia 14 sierpnia 1998 r. w ustawie lutowej poszerzyła się lista roszczeń, które nie ulegają przedawnieniu. Do roszczenia z art. 11 ust. 2 dołączyło także roszczenia, którego można było dochodzić

z art. 11 ust.1. Problem w tym miejscu staje się kluczowy dla regulacji art. 8 ust.2 a ustawy lutowej. Jak wskazano wyżej, dochodzenie roszczeń na tej podstawie miało przed wejściem w życie wskazanej noweli swoje ograniczenia czasowe. Tymczasem w omawianej noweli na nowo otwarto możliwość dochodzenia roszczeń (pomimo ich oddalenia na warunkach wskazanych w art. 2 ustawy nowelizującej), a ponadto, wyłączono (w art. 8 ust. 3) stosowanie przepisu dotyczącego przedawnienia. Dokonując analizy systemowej ustawy lutowej po tej zmianie nie sposób nie przypomnieć, że nie jest problemem to, iż w art. 8 ust. 2a ustawy lutowej dalej był przepis o niestosowaniu art. 9-11 (bo do dnia 13 sierpnia 1998 r. w art. 11 ust. 1 był przecież określony termin przedawnienia, a roszczenie z art. 8 ust. 2a miało swój własny termin do jego dochodzenia), ale to, że w art. 8 ust. 3 wyłączono możliwość stosowania terminu przedawnienia z k.p.k. z 1969 r., po włączeniu możliwości dochodzenia raz jeszcze tych roszczeń pomimo ich uprzedniego oddalenia (art. 2 ustawy nowelizującej). W układzie wewnętrznym art. 8 ustawy lutowej istotne jest to, że ustęp trzeci bez wątpienia dotyczył toku postępowania zarówno, gdy chodziło o roszczenia z art. 8 ust. 1 jak i z art. 8 ust 2a. **Wyłączenie art. 489 k.p.k. (z 1969 r.) musiało zaś oznaczać, że do roszczeń dochodzonych na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej nie można stosować terminu przedawnienia z art. 489 k.p.k.** Przedawnienie zaś dalej pozostało w układzie, gdy doszło do unieważnienia orzeczenia, a przecież ustawa lutowa nie mogła regulować unieważnienia orzeczeń wydanych przez sowieckie organy wymiaru sprawiedliwości. Przyjmując więc tezę o autonomiczności i kompletności regulacji w ustawie lutowej kwestii terminów do dochodzenia roszczeń (przedawnienia tych roszczeń) stwierdzić trzeba, że od dnia 14 sierpnia 1998 r. dochodzenie roszczenia na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej nie było ograniczone czasem, albowiem ustawa lutowa nie regulowała tej kwestii w odniesieniu do tych roszczeń.

Tezę tę (wynik wykładni systemowej wewnętrznej) należało skonfrontować z wnioskami wynikającymi z wykładni celowościowo-funkcjonalnej. Pomocne w tym zakresie są bez wątpienia materiały związane z przebiegiem procesu ustawodawczego w zakresie dotyczącym noweli z dnia 16 lipca 1998 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. z 1998 r., Nr

94, poz. 604; por. w tym kontekście np. L. Leszczyński, *Zagadnienia...*, s. 134-136; L. Morawski, *Zasady...*, s. 152-153). Wprawdzie, jak wskazuje się w piśmiennictwie, polska praktyka sądowa nie wypracowała dotychczas hierarchii materiałów przygotowawczych, ani też standardów posługiwania się nimi, ale bez wątpienia materiały legislacyjne spełniają funkcję interpretacyjną, a wśród tych materiałów mają znaczenie m.in. uzasadnienia ustawy, poprawki zgłoszone na poszczególnych etapach procesu legislacyjnego, wypowiedzi podczas debat (P. Konca, *Prawo interpretacyjne*, Katowice 2022, s. 94-96). Przywołuje się także okoliczność, że kontekst legislacyjny, oparty na tym, iż Konstytucja wyznacza ramy procesu legislacyjnego, nie pozwala na odrzucenie materiałów legislacyjnych (P. Konca, *Prawo...*, s. 239-240). Podkreśla się w piśmiennictwie, że możliwe jest przypisanie materiałom legislacyjnym waloru wykładni autentycznej (J. Nowacki, Z. Tabor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2016, s. 308-309). Posługując się zatem tą metodą wskazać trzeba, że nowelizacja z dnia 16 lipca 1998 r. została zainicjowana przez Senat projektem ustawy (uchwała z dnia 20 lutego 1998 r.; druk nr 218; <https://ww2.senat.pl/k4/DOK/UCH/8/042UCH.HTM>; [https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/218/\\$file/218.pdf](https://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/218/$file/218.pdf)). Już w tym projekcie znalazły się zmiany w zakresie art. 8 ust. 3 (wyłączenie stosowania art. 489 k.p.k.), oraz skreślenia zdania drugiego w art. 11 ust. 1, a także skreślenie wyrazów z art. 11 ust. 2 ustawy lutowej. W uzasadnieniu wysłanego do Sejmu projektu stwierdzono: „*Senat stanął na stanowisku, iż zarówno w przypadku roszczeń odszkodowawczych dochodzonych na podstawie art. 8 ust.2a ustawy, jak i przewidzianych w sytuacji określonej w art. 11 ust. 1 ustawy nie ma podstaw do określania terminów przedawnienia tych roszczeń. W opinii Izby celowym jest, aby osoby represjonowane jak i członkowie ich rodzin mogli dochodzić powyższych roszczeń bez jakichkolwiek barier i przeszkód*”. Takie stanowisko było zaprezentowane w toku prac senackich Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności na posiedzeniu w dniach 21-23 stycznia 1998 r. (stanowisko senatora P. Andrzejewskiego co do skreślenia w art. 11 ust. 1 zdania ostatniego i złożony w tym zakresie wniosek w toku prac komisji; por. cyt. wypowiedzi senatora P. Andrzejewskiego: „*Tym samym ustawa działałaby jako permanentna. To się tym ludziom należy, nie może być to termin, który już wygasł, a my tylko w małym zakresie*

*przywracamy możliwość ubiegania się o zadośćuczynienie przez osoby głęboko skrzywdzone przez systemy totalitarne”* <https://ww2.senat.pl/k4/DOK/STEN/006-T/062G.HTM>). Do kwestii tej powrócono na kolejnym posiedzeniu w dniach 19-20 lutego 1998 r. Treść wniosku senatora P. Andrzejewskiego zreferował w trakcie posiedzenia senator Z. Romaszewski. Odnosząc się do wniosku senatora Andrzejewskiego podniósł: *„Przy czym istotny jest tutaj pierwszy wniosek mniejszości, zgłoszony przez pana senatora Andrzejewskiego, bo on reprezentuje nieco inną wizję, nieco inną koncepcję rozwiązania problemu, o którym mówimy (...) O co więc we wniosku chodzi? O usunięcie z ustawy terminu zgłaszania roszczeń; tego, ażeby ten termin został z niej w ogóle wyeliminowany. Przy czym nie tylko z art. 8 ust. 2a, który dotyczy naszych rodaków na Wschodzie, ale także z art. 11, gdzie był wyznaczony trzyletni termin składania wniosków w wypadku represji pozasądowych. To dotyczy tych sytuacji, kiedy UB kogoś aresztowało, dwa lata trzymało w więzieniu, torturowało, po czym sprawa była umarzana, bo nie znaleziono dowodów albo zmieniły się czasy, albo coś jeszcze innego. Zdarzało się i tak, że dana osoba była uniewinniana i wówczas o żadnym odszkodowaniu oczywiście nie było mowy. Na podstawie art. 11 ust. 1 osoby te miały prawo występować o odszkodowanie do państwa polskiego. Termin zgłaszania tych roszczeń zgodnie z ustawą wygaś 23 maja 1994 r. Senator Andrzejewski stoi na stanowisku, że ze względu na wiek osób, którym te uprawnienia przysługują, należy w ogóle zrezygnować z ustalania jakichkolwiek terminów zgłaszania roszczeń. Te roszczenia mają być aktualne zawsze. Taka jest, Wysoka Izbo, zasadnicza treść pierwszego wniosku mniejszości.”* (<https://ww2.senat.pl/k4/DOK/STEN/008-T/082G.HTM>). Senat na posiedzeniu w dniu 20 lutego 1998 r. przyjął poprawkę senatora P. Andrzejewskiego (<https://ww2.senat.pl/k4/DOK/DIAR/11/1101.HTM#a3>) i w konsekwencji podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy lutowej w brzmieniu uwzględniającym zmianę w treści art. 11 ust. 1 i 2 oraz w art. 8 ust. 3 (<https://ww2.senat.pl/k4/DOK/UCH/8/042UCH.HTM>). Jest zatem oczywiste, że intencją projektodawców (Senat RP) było umożliwienie bezterminowego dochodzenia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienie na podstawie art. 8 ust. 2a (wyłączenie przepisu art. 489 k.p.k.) oraz art. 11 ust. 1. To zaś oznacza, że teza przedstawiona powyżej, tj. autonomiczność i kompletność

regulacji w zakresie terminów dochodzenia roszczeń o odszkodowanie i zadośćuczynienia w ustawie lutowej, znalazła potwierdzenie we wnioskach wynikających z materiałów wytworzonych w toku procesu legislacyjnego.

W tym kontekście trzeba ustosunkować się jeszcze do jednej kwestii. Została ona przywołana przez autora apelacji w tej sprawie, jak i przez sąd odwoławczy i dotyczy obecnej treści art. 11 ust. 1 ustawy lutowej, a ściślej rzecz ujmując, ostatniego zdania tego przepisu. Zdanie to brzmi: „*Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie przedawniają się*”. W oparciu o zestawienie treści tego przepisu i zdania ostatniego art. 8 ust. 2a ustawy lutowej budowana jest bowiem argumentacja, że roszczenia z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej podlegają przedawnieniu, skoro nie ma zastosowania art. 11. Zanim do kwestii tej Sąd Najwyższy podejdzie także od strony funkcjonalno-historycznej, musi powtórzyć najistotniejszą uwagę. Niemożność stosowania art. 9-11 ustawy lutowej dla osób, które były uprawnione do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej (zapis ten pojawił się w treści ustawy w 1993 r.) miało na celu tylko wyłączenie możliwości dochodzenia przez te osoby (osoby uprawnione do dochodzenia roszczeń na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej) roszczeń z art. 9-11, a nie było związane z kwestią terminu przedawnienia. W art. 11 ust. 1 wówczas bowiem dalej termin przedawnienia był i został w 1993 r. wydłużony do trzech lat. Zatem argument sądu odwoławczego jest chybiony.

Wyjaśnić należy więc jakie znaczenie miało pojawienie się w art. 11 ust. 1 ustawy lutowej zdania: „*Roszczenie o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie przedawniają się*”. Zdanie to zostało dodane do tego przepisu kolejną nowelizacją ustawy lutowej. Ustawą z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. z 2007 r., Nr 191, poz. 1372) ustalono nowe brzmienie art. 11 ust.1 ustawy lutowej, przy czym istotnym *novum* było właśnie dodanie tego zdania (art. 1 pkt 6 ustawy). Przypomnieć wszakże trzeba, że zmiana przepisu (nowelizacja) może mieć charakter zmiany prawotwórczej lub nieprawotwórczej, przy czym zmiana nieprawotwórcza ma charakter doprecyzowujący, wyjaśniający, porządkujący (T. Grzybowski, *Wpływ zmian prawa na jego wykładnię*, Warszawa 2013, s. 165). O ile więc generalnie przyjmuje się

domniemanie prawotwórczego charakteru zmian tekstu prawnego, o tyle dostrzega się, że choć zmiany przepisu mają walor nowości normatywnej, to domniemanie prawotwórczego charakteru zmian nie może być uznawane za aksjomat, albowiem zmiana taka może jednak stanowić potwierdzenie dotychczasowych ustaleń interpretacyjnych (por. P. Konca, *Prawo...*, s. 233 i wskazane tam inne wypowiedzi piśmiennictwa). Nie sposób więc od razu ustalić jaki charakter miała zmiana dokonana w art. 11 ust. 1 nowelizacją z dnia 19 września 2007 r. Charakteru tej zmiany i przyczyn uchwalenia nowej wersji przepisu należało poszukiwać w procesie legislacyjnym, który w efekcie doprowadził do uchwalenia nowej treści art. 11 ust. 1. Dodanie do art. 11 ust. 1 zdania drugiego w brzmieniu: „*Roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie przedawniają się*” nastąpiło na etapie prac Senatu (uchwała Senatu RP z dnia 14 września 2007 r.; <https://ww2.senat.pl/k6/dok/uch/039/527uch.pdf>). Z uzasadnienia tej uchwały wynikało jedynie, że „*poprawka ta zakłada, że roszczenia o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie przedawniają się*”. Z kolei ze sprawozdania stenograficznego z 39. posiedzenia Senatu w dniach 13 i 14 września 2007 r. wynika, że jedynym głosem do tej kwestii odnoszącym się było stanowisko senatora P. Andrzejewskiego. Senator Andrzejewski stwierdził w dyskusji: „*To nie może być dorozumiane, to musi być napisane expressis verbis. I dlatego, zarówno w tym przepisie art. 11, jak i w tej poprawce, którą proponuje Komisja Praw Człowieka i Praworządności, wnoszę o to, aby zapisać: roszczenia, o których mowa tu i tu – w każdym przepisie odpowiednio – nie przedawniają się*” (str. 145 - <https://ww2.senat.pl/k6/dok/sten/039/SPR39.pdf>). Chodziło zatem o nieprawotwórczą zmianę tego przepisu. Zmiana ta miała na celu wyjaśnienie, uporządkowanie tej kwestii wprost i przecięcie potencjalnych sporów. Nie wynikało z dyskusji, aby to rozwiązanie było bardzo istotne i nosiło charakter nowości normatywnej. Konkludując zatem ten wątek podkreślić trzeba, że zmiana w treści art. 11 ust. 1 ustawy lutowej, dokonana ustawą z dnia 19 września 2007 r., nie zmieniła stanu prawnego w porównaniu do stanu poprzedniego. Uregulowała po prostu kwestię przedawnienia w sposób wyraźny, choć poprzednio, tj. od dnia 14 sierpnia 1998 r. (od wejścia w życie ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. – Dz.U. z 1998 r., Nr 97, poz. 604) roszczenia dochodzone na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy lutowej nie podlegały przedawnieniu.

Oznacza to, że argumentacja zarówno sądu odwoławczego, jak i prokuratora w apelacji była oczywiście chybiona.

Odwołując się jeszcze do wykładni systemowej oraz funkcjonalnej trzeba wskazać na zapis art. 8b ust. 2 oraz art. 11 ust. 3 ustawy lutowej. Oba te przepisy zostały dodane ustawą z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. z 2018 r., poz. 727). Jeśli zestawić treść art. 8b ust. 1 i 2 z treścią art. 11 ust. 3 ustawy lutowej to widać wyraźnie mechanizm przyjęty co do kwestii przedawnienia. W przypadku stwierdzenia nieważności orzeczenia osoba uprawniona wie od kiedy może dochodzić roszczenia (art. 6 ustawy lutowej) i dlatego ustala się termin do jego dochodzenia (art. 8 ust. 2 oraz art. 8b ust. 2 ustawy lutowej; por. także art. 2 noweli z 22 marca 2018 r.). W sytuacji, gdy nie ma podstawy do złożenia wniosku o unieważnienie orzeczenia (por. art. 7 oraz art. 11 ust. 1 i 2, art. 11 ust. 3 w zw. z art. 8b), to roszczenie nie przedawnia się. Logikę przyjętą w ustawie lutowej pokazuje zatem nie tylko roszczenie z art. 8 ust. 2a, ale także kwestia roszczenia z art. 8a ust. 1 ustawy lutowej. Roszczenie to nie może się przedawniać nie tylko dlatego, że z art. 8a ust. 2 wynika zastosowanie odpowiednio art. 8 ust. 3 ustawy lutowej (a w tym przepisie wyłączono stosowanie terminu przedawnienia z k.p.k.), ale także dlatego, iż osoby uprawnione nie mogą domagać się stwierdzenia nieważności orzeczenia. Podobnie rzecz się ma z roszczeniami osób internowanych (i ich następców) w związku z wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Polsce (ta podstawa do roszczenia o odszkodowania i zadośćuczynienia do art. 8 ust. 1 została wprowadzona ustawą z dnia 19 września 2007 r. – Dz.U. z 2007 r., Nr 191, poz. 1372). Skoro w tym trybie nie można orzec o unieważnieniu decyzji o internowaniu, to roszczenie o odszkodowanie i zadośćuczynienie nie podlega przedawnieniu (w art. 8 ust. 2 ustawy lutowej termin na dochodzenie odnosi tylko od uprawomocnienia się postanowienia o stwierdzeniu nieważności orzeczenia – por. także trafne wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 29 czerwca 2023 r., II AKa 160/23).

Trzeba również dostrzec ostatni argument wynikający z wykładni systemowej oraz funkcjonalnej. W art. 8 ust. 6 ustawy lutowej – dodanym do ustawy lutowej z dniem 21 września 2020 r. (art. 11 ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. - Dz.U. z 2020 r., poz.

1428) – wprowadzono normę wyłączającą stosowanie przepisu art. 8 ust. 2a do tych osób, którym Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przyznał świadczenia pieniężne na podstawie ustawy z dnia 14 sierpnia 2020 r. o świadczeniu pieniężnym przysługującym osobom zesłanym lub deportowanym przez władze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (Dz.U. z 2021 r., poz. 2029). Gdyby zatem przyjmować tok rozumowania sądu odwoławczego, to przecież przepis ten byłby zbędny, albowiem roszczenia z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej już się przedawniły z dniem 14 sierpnia 2008 r. Przyjmując domniemanie racjonalnego ustawodawcy w obszarze, że ustawodawca nie stanowi norm zbędnych (por. np. M. Zieliński, *Wykładnia...*, s. 280-286; L. Morawski, *Zasady...*, s. 156 oraz s. 159-161) nie sposób bronić zasadności wprowadzenia do ustawy lutowej regulacji z art. 8 ust. 6 tylko tym, że wprowadzony przepis miałby zastosowanie wyjątkowo, a więc tylko w tych sprawach, w których dochodzi się roszczenia na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy lutowej, ale nie podniesiono w toku rozprawy zarzutu przedawnienia.

Te wszystkie argumenty dowodzą zasadności pierwszego zarzutu kasacji, a zatem rażącego naruszenia prawa przez sąd odwoławczy poprzez przyjęcie, że doszło do przedawnienia roszczeń dochodzonych na podstawie art. 8 ust. 2a, w sytuacji, gdy **przepisy Kodeksu cywilnego co do stosowania terminów przedawnienia nie mają w ogóle zastosowania do roszczeń z ustawy lutowej, albowiem ustawa lutowa ma własną autonomiczną i kompletną regulację w tym zakresie**. Efektem tego uchybienia było oddalenie roszczenia, co wskazuje na oczywisty wpływ na rozstrzygnięcie sądu odwoławczego. Przedstawiony powyżej wywód prowadzi do wniosku, że jeśli w ustawie lutowej brak jest wskazania wyraźnego terminu do dochodzenia roszczeń z niej wynikających, to roszczenia te nie ulegają przedawnieniu (por. art. 8 ust.2a, art. 8a ustawy lutowej).

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w wyroku.

[J.J.]

[r.g.]

